

# Przemysław Sołga

---

## Prasa jako czynnik kształtujący katolicką doktrynę medialną w XIX i XX wieku

---

Res Gestae. Czasopismo Historyczne 3, 170-193

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przemysław Sołga

## Prasa jako czynnik kształtujący katolicką doktrynę medialną w XIX i XX wieku

DOI 10.24917/24504475.3.7

### Press as a factor shaping the Catholic media doctrine of the 19th and 20th century

#### Abstract

This article shows how the Church changed its stance and teachings on the importance of the press in the context of the Catholic Church's doctrine of media. Various documents issued by the Holy See were taken into account, as well as other secondary sources which provide a clear picture of this process taking place in the nineteenth and twentieth centuries. This article shows how the Church changed its stance and teachings on the importance of the press in the context of the Catholic Church's doctrine of media. Various documents issued by the Holy See were taken into account, as well as other secondary sources which provide a clear picture of this process taking place in the nineteenth and twentieth centuries.

**Key words:** press, Catholic Church, Holy See, doctrine, liberalism

**Słowa kluczowe:** prasa, Kościół katolicki, Stolica apostolska, doktryna, liberalizm

Prasa, jako najpierwszy środek społecznego przekazu, pełniła do niedawna funkcję najważniejszego medium dostarczającego społeczeństwu informacji. Na jej łamach mogli wyrażać swoje idee nie tylko konserwatywnie nastawieni komentatorzy, ale także osoby, którym obcy był dotychczasowy porządek społeczny czy polityczny. Wraz z rozwojem prasy w XIX wieku nastąpiła równocześnie eskalacja tego typu liberalnych idei, podsycanych ruchem rewolucyjnym, który zaczął zalewać Europę. Kościół katolicki nie mógł przejść obojętnie wobec tak zastanej sytuacji, tym bardziej, że owe ruchy były częstokroć wrogo

do niego usposobione. Z biegiem czasu zaczął on jednak dostrzegać także zalety i możliwości, jakie stwarzały druk i prasa. Jak stwierdza ks. Krzysztof Lewandowski, „prasa katolicka uważana jest za najbardziej duszpasterski środek przekazu”<sup>1</sup>.

Celem artykułu jest ukazanie drogi, jaką przechodził Kościół w wypracowywaniu swojej doktryny medialnej w stosunku do środka społecznego przekazu, jakim jest prasa, poczynawszy od pontyfikatu Grzegorza XVI, a skończywszy na latach dziewięćdziesiątych XX w. Analizie zostaną poddane głównie wypowiedzi papieży, wyrażone zarówno w oficjalnych dokumentach, jak również w okazjonalnych przemówieniach. Autor postara się wykazać, jakie determinanty zaważyły o jednoznacznie negatywnym nastawieniu Kościoła do prasy w początkowym okresie, a także spróbuje ukazać czynniki, które przesądziły o stopniowej rewizji dotychczasowego stanowiska.

Pod pojęciem katolickiej doktryny medialnej, najogólniej rzecz ujmując, rozumie się funkcje i role jakie powinny pełnić media w nauce Kościoła katolickiego. Sam termin „doktryna medialna”, w ślad za Maciejem Mrozowskim można zdefiniować jako „uszczegółowione ideologie, wyznaczające zasady funkcjonowania mediów masowych oraz ich zadania, ponadto nadające sens wymuszonym przez siebie zadaniom”<sup>2</sup>. Jednak, jak słusznie zauważa Damian Guzek, pojęcie katolickiej doktryny medialnej nie pojawia się w oficjalnych dokumentach Kościoła i jego nomenklaturze; zamiennie mówi się o nauczaniu społecznym w zakresie środków przekazu i teologii mediów<sup>3</sup>. To ostatnie pojęcie najlepiej definiuje Tomasz Goban-Klas jako dział teologii, który „skupia się na teologicznym aspekcie powstawania, istnienia, funkcjonowania, a także wartości mediów”<sup>4</sup>. Nie mniej jednak termin katolickiej doktryny medialnej występuje stosunkowo często w opracowaniach naukowych i wykorzystano go również w bieżącym artykule. Jak słusznie zaznacza Grzegorz Łęcicki, „katolicka doktryna medialna podkreśla przede wszystkim moralny wymiar wszelkich komunikatów medialnych”<sup>5</sup>. Między innymi ten właśnie wymiar katolickiej doktryny medialnej w odniesieniu do prasy starano się uchwycić w niniejszej pracy, biorąc pod uwagę kontekst historyczny oraz wieloaspektowe przyczyny, które zaważyły na jej treści zarówno w czasach dawniejszych, jak i współcześnie.

Dostępne opracowania traktują zazwyczaj o stosunku Kościoła do mediów w znaczeniu ogólnym; nie sposób natrafić na pozycję syntetyzującą jego na-

<sup>1</sup> Ks. K. Lewandowski, 2000, s. 354.

<sup>2</sup> D. Guzek, 2014, s. 31.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>4</sup> *Czym jest teologia mediów?*, 2015, s. 29.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 27.

uczanie względem prasy jako środka przekazu. Pewien wyjątek stanowi cytowany już artykuł ks. Krzysztofa Lewandowskiego<sup>6</sup>. Autor dokonał w nim cennego i rzetelnego podsumowania nauczania Kościoła o prasie, powołując się głównie na oficjalne dokumenty Stolicy Apostolskiej. Jednak, jak wskazuje choćby tytuł rzeczzonego opracowania, intencją ks. Lewandowskiego było poruszenie tematyki prasy katolickiej w nauce Kościoła, autor zaś niniejszego artykułu stara się zanalizować szerszą perspektywę prasy ogólnie jako tematyki poruszanej przede wszystkim w dokumentach papieskich. Pracownik UMK w Toruniu nie przywołuje również wszystkich cennych dokumentów Kościoła i wypowiedzi papieskich, a te, które wymienia, nie zawsze analizuje. Trudno także mówić o nauczaniu Kościoła o mediach, zwłaszcza o prasie i to w wymiarze historycznym nie biorąc pod uwagę kontekstu społeczno-politycznego, który się krystalizował paralelnie z doktryną medialną, będąc zarazem jej stymulatorem.

Treści religijne niemal od samego początku cieszyły się zainteresowaniem osób, które zajmowały się drukiem. Nieprzypadkowo pierwszym dziełem wydrukowanym przez Johanna Gutenberga była Biblia<sup>7</sup>. W ten sposób doszło do zapoczątkowania tzw. epoki słowa drukowanego. Kościół pełnił wówczas funkcję mecenatu, sprawującego pieczę nad sztuką drukarską. Jednocześnie doszło także do pojawienia się nowego światopoglądu<sup>8</sup>. Działo się to w czasach, w których Kościół posiadał jeszcze mocno uprzywilejowaną pozycję, a życie religijne było ważnym elementem codzienności. Wynalezienie czcionki ruchomej przez Gutenberga w 1454 r. doprowadziło do powstania pierwszego w historii środka masowego komunikowania, jakim stała się książka, a w późniejszym czasie także prasa<sup>9</sup>.

Kościół niemal odkąd tylko pojawiło się zjawisko druku zdawał sobie sprawę z zagrożeń, jakie może ono przynieść dla formacji wiernych. Już papież Sykstus IV (1471–1484) był skłonny nadać niemieckim uczelniom specjalny przywilej pozwalający im cenzurować wydrukowane dzieła. Papież Innocenty VIII (1484–1492) zobowiązał wszystkich biskupów do kontrolowania druków wydawanych na terenie ich diecezji; papież Aleksander VI (1492–1503) nałożył na drukarzy obowiązek uzyskania zgody Kościoła na druk pod groźbą kary ekskomuniki; papież Leon X (1513–1521) nakazał palić druki tychże niesfornych drukarzy. Pontyfikat Pawła IV (1555–1559) to czas, kiedy ukazał się okryty złą sławą Indeks Ksiąg Zakazanych, zniesiony dopiero w 1966 r. Ustanowienie takowego indeksu wyniknęło poniekąd z realizacji poleceń Soboru

<sup>6</sup> Ks. K. Lewandowski, 2000.

<sup>7</sup> Nakład liczył około 200 egzemplarzy. Zob. B. Secler, 2010, s. 209.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 209.

<sup>9</sup> J. Miąso, 2008, s. 23.

Trydenckiego. Dopełnieniem tej decyzji było powołanie przez papieża św. Piusa V (1566–1572) specjalnej Kongregacji Indeksu zajmującej się cenzurą. Kościół starał się chronić wiernych przed lekturą gorszących treści, których nie brakowało niemal odkąd tylko pojawił się druk. Jednakowoż państwa świeckie, kierując się pobudkami politycznymi, również próbowały w jak najszerzy sposób kontrolować druki ukazujące się na ich terenie<sup>10</sup>. W ten sposób można uznać, że wykorzystując wykrystalizowaną już w tamtym czasie machinę biurokratyczną oraz pozycję w świecie, Kościół starał się dbać o własne interesy. Było to tyle istotne, że wraz z nastaniem Reformacji wynalazek druku stanowił ważką forpocztę dla rozprzestrzeniania się idei protestanckich<sup>11</sup>. Mimo wszystko trzeba zaznaczyć, że nie było to stanowisko jednostronne; dostojnicy kościelni dostrzegali także od samego początku zalety druku. Dla przykładu papież Leon X w trakcie Soboru Laterańskiego V w 1515 r. zwrócił uwagę na zalety i dobre owoce drukowanych ksiązek, nie lekceważąc jednocześnie możliwości ich zgubnego wpływu na wiernych<sup>12</sup>.

„Wynalezienie druku spowodowało, że książka stała się pierwszym w dziejach ludzkości towarem wytwarzanym na skalę masową”<sup>13</sup>. Nie mniej jednak to dopiero wynalazek i rozwój prasy miał stanowić początek rodzenia się społeczeństwa informacyjnego, gdyż wraz z nią uaktywniła się w świadomości społeczeństwa potrzeba informacji – pojawiły się wówczas działania ukierunkowane zarówno na zdobywanie wiedzy, jak i jej upowszechnianie<sup>14</sup>. Także w przypadku prasy Kościół niemal natychmiast dostrzegł zagrożenie, jakie może nieść ze sobą ów środek komunikacji. Już papież Klemens XIII w 1766 r. protestował przeciwko pojawiającym się w prasie antychrześcijańskim hasłom<sup>15</sup>.

Początki prasy katolickiej w Polsce sięgają XVI wieku, kiedy to zaczęły się ukazywać czasopisma przeznaczone dla hierarchii zakonnej i kościoła świeckiego, zawierające m.in. listy oraz relacje z uroczystości kościelnych. Prym pod tym względem wiedli jezuita i pijarzy<sup>16</sup>.

Istotny rozwój prasy nastąpił jednak dopiero w XIX wieku. Demokracja polityczna zaczęła wtedy odnosić sukcesy, dostęp do oświaty był już bardziej powszechny, a klasa wyższa przestała się cieszyć niejako monopolem w dziedzinie sztuki. Jak zauważa Janusz Miąso, „na rozwój komunikacji słownej wpłynęły trzy istotne czynniki: liczba czytelników, system łączności i postępowanie”<sup>17</sup>.

<sup>10</sup> G. Łęcicki, 2014, s. 144.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 122.

<sup>12</sup> Zob. A. Domaszek SDB, 2012, s. 58.

<sup>13</sup> Z. Bajka, 2008, s. 41.

<sup>14</sup> Bp A. Lepa, 2000, s. 60.

<sup>15</sup> Ks. T. Krawczyk, 2010, s. 76.

<sup>16</sup> B. Warząchowska, 2012, s. 44.

techniczny”, które oddziaływały na wizerunek prasy już w latach trzydziestych XVIII w.<sup>17</sup> Bartłomiej Secler nazywa wiek XIX wręcz „czasem panowania prasy”<sup>18</sup>. Wtedy to mamy do czynienia ze zmniejszeniem się poziomu analfabetyzmu i zwiększeniem czytelnictwa oraz pojawieniem się nowych wynalazków technicznych. Wszystkie te czynniki prowadziły nieubłaganie do rozwoju prasy, czego zwieńczeniem była sytuacja w Stanach Zjednoczonych, gdzie w latach 1870–1910 wraz ze wzrostem liczby ludności z wielokrotnością się sześciokrotnie ilość wydawanych tytułów czasopism<sup>19</sup>. Nic zatem dziwnego, że wybitny dziewiętnastowieczny pisarz francuski Wiktor Hugo zwykł mawiać, że prasa „zastąpiła ludziom katechizm”<sup>20</sup>.

Jednocześnie w XIX wieku coraz szybciej rozprzestrzeniały się w Europie idee liberalizmu, będącego pokłosiem epoki oświecenia, a upowszechnianego za sprawą Rewolucji Francuskiej oraz wojen napoleońskich. Stanowił on wyraz sprzeciwu wobec zastanej sytuacji społeczno-politycznej, przeciwko której występowała burżuazja. Choć liberalizm najwcześniej przejawiał się w dziedzinie polityki, z czasem można było zaobserwować jego oddziaływanie na inne sfery życia, takie jak gospodarka, kwestie społeczne czy religijne<sup>21</sup>. To w okresie Rewolucji Francuskiej doszło także do powstania „prasy politycznej”<sup>22</sup>. Również wojna o niepodległość kolonii angielskich w Ameryce Północnej odcisnęła swoje piętno na przeobrażeniach społecznych w tamtym czasie<sup>23</sup>. Liberaliści dążyli do oddania władzy w ręce ludu, stworzenia wolnorynkowej gospodarki i doprowadzenia do wolności prasy, co miało być wyrazem stworzenia nowego, postfeudalnego porządku społeczno-politycznego. Narażali się rzecz jasna w ten sposób Kościołowi, protestującemu przeciwko prasie liberalnej, która go wówczas atakowała, w sposób szczególny zaś duchowieństwo<sup>24</sup>. Osiemnastowieczni liberaliści, tacy jak np. John Lock, nie dostrzegali co prawda związku pomiędzy wartościami liberalnymi a demokracją, kojarzoną *de facto* z ustrojem panującym w starożytnych Atenach, którego wprowadzenie w Europie nowożytnej było w zasadzie niemożliwe. Najlepszym ustrojem – ich zdaniem – była monarchia konstytucyjna, parlamentarna lub oświecona<sup>25</sup>. Jednak w XIX wieku idea demokracji znajdowała nie tylko zagożałych zwo-

<sup>17</sup> J. Miąso, 2008, s. 23.

<sup>18</sup> B. Secler, 2010, s. 209.

<sup>19</sup> J. Miąso, 2008, s. 24.

<sup>20</sup> B. Secler, 2010, s. 209.

<sup>21</sup> J. Plis, 2001, s. 27.

<sup>22</sup> J. Chrapek, 1996.

<sup>23</sup> J. Mróz, 2008, s. 168.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> D. Sepczyńska, 2008, s. 21.

lenników, lecz także przeciwników, wśród których można wymienić przede wszystkim Benjamina Constanta i Alexisa de Tocqueville'a, co było po części pokłosiem refleksji nad Rewolucją Francuską i jakobińskim terrorem oraz teorią demokracji Jana Jakuba Rousseau, który inspirował się Peryklesowskim ustrojem Aten. Około połowy XIX wieku sytuacja jednak zaczyna się zmieniać. We Francji przychylniejsze nastawienie wobec demokracji pojawiło się wraz z rewolucją z 1848 r. W Anglii liberałowie zrewidowali stanowisko wobec demokracji pod wpływem takich myślicieli jak Jeremy Bentham i John Stuart Mill, co doprowadziło do uznania zasadności ustroju, który określa się mianem demokracji liberalnej<sup>26</sup>. Ówczesni liberałowie stali na stanowisku, że prasa powinna stanowić „rynek idei”, na którym zwycięża prawda i dobro, zadając klęskę kłamstwu i złu. Odwoływali się w ten sposób do klasycznego liberalizmu politycznego i ekonomicznego. Poprzez rozwój druku, a także wolność prasy lud zdobył możliwość uczestnictwa, przynajmniej w pewnym stopniu, w ówczesnym życiu publicznym. Nadarzyła się okazja do walki z feudalizmem – słowo drukowane posiadało bowiem większy zasięg niż słowo mówione, wygłaszane chociażby z ambony. Jednocześnie niektórzy przedsiębiorcy upatrywali w doktrynie liberalnej drogę do realizacji swoich interesów. Podstawę liberalizmu stanowiły wolność słowa i kapitalizm. Zarazem rozwijały się wówczas inne prądy filozoficzne, mniej lub bardziej uderzające w dotychczasową doktrynę kościelną, takie jak socjalizm utopijny, marksizm i racjonalizm, oficjalnie występujące przeciwko Kościołowi. W takiej sytuacji hierarchowie Kościoła z Biskupem Rzymskim na czele zmuszeni byli szukać dróg wyjścia oraz sposobu na przejście do kontrofensywy<sup>27</sup>. Kościół czuł na sobie obowiązek ostrzegania wiernych przed rozwijającą się coraz prężniej ideologią liberalną, która była błyskawicznie rozpowszechniana dzięki możliwościom, jakie stwarzały książki i prasa<sup>28</sup>.

*Status quo* w Europie, w domniemaniu Kościoła, został równocześnie zagrożony poprzez falę rewolucji. Niedługo po objęciu pontyfikatu przez Grzegorza XVI (1831–1846) dotarły do niego informacje o wybuchu rewolucji lipcowej we Francji w 1830 r., w trakcie której ujawniły się także pewne tendencje antyklerykalne<sup>29</sup>. Na odpowiedź Stolicy Apostolskiej nie trzeba było długo czekać. Grzegorz XVI w encyklice *Mirari vos* z 15 XVIII 1832 r. odniósł się w ten sposób do wolności druku: „Wypada w tym miejscu zająć się, nigdy za dużo nie potępianą i nie ganioną, wolnością druku do publikowania wszystkiego, której tak natarczywie niektórzy śmiają się domagać i którą

<sup>26</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>27</sup> J. Mróz, 2008, s. 168–169.

<sup>28</sup> J. Chrapek, 1996, s. 64.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 44.

popierają. Jesteśmy przerażeni, Czcigodni Bracia, widząc, jak przez liczne monstrualne doktryny, a raczej jak przez liczne potworne błędy, jesteśmy atakowani, które wzdłuż i wszcz rozpowszechnia się za pośrednictwem olbrzymiej ilości broszur i pism, pozbawionych wagi, ale nabrzmiałych złośliwością, z których rozprzestrzeniające się zło, oplakujemy. (...) fałszywa, zuchwała, krzywdząca Stolicę Apostolską i brzemienna w olbrzymie zło dla ludu chrześcijańskiego jest doktryna tych, którzy nie tylko cenzurę książek odrzucają, jako bardzo trudną i uciążliwą, ale tak daleko posuwają się w niegodziwości, iż uważają, że uchybia ona zasadom prawa i ośmielają się odmawiać Kościołowi władzy jej ustanawiania i wprowadzania w życie<sup>30</sup>. Encyklika stanowi echo mentalności tamtych czasów: papież nawoływał bowiem narody do podporządkowania się władzy świeckiej i wsłuchania się w przewodni autorytet Kościoła<sup>31</sup>. Była ona także odpowiedzią na doktrynę liberalną, której ważnym elementem było odpowiednio rozumiane pojęcie wolności prasy. Papież oskarżał ją o „zapalanie wszędzie pochodni buntu, a tym samym zachwianie narodu w jego obowiązku poddaństwa względem władzy”<sup>32</sup>. Generalnie encyklika jest wymierzona przeciwko poglądom księdza F. de Lemennaisego, będącego założycielem czasopisma *L’Avenir* („Przyszłość”), w którym wyrażał swoje radykalne poglądy na temat katolicyzmu<sup>33</sup>, choć poruszone w niej kwestie miały uniwersalistyczny charakter i były związane z różnymi dziedzinami życia. Papież jako głowa Kościoła tym samym po raz pierwszy zabrał głos w sprawie wolności druku, odnosząc się do niej jednoznacznie negatywnie. Było to spowodowane z pewnością ówczesną treścią materiałów prasowych, w których najwięcej miejsca poświęcano polityce. Kolportaż prasy stwarzał możliwość szybkiego dotarcia do szerokich grup społecznych, przez co z łatwością rozpowszechniano myśl rewolucyjną, potępianą wówczas przez Kościół. Nic zatem dziwnego, że prasa stała się obiektem ataków ze strony papieża, skoro sama piętnowała porządek społeczny, który był przez niego sankcjonowany. Trzydzieści lat później Grzegorz XVI opublikował list *Cum ex pastoralis*, będący reakcją na powstanie „pobożnego stowarzyszenia mężczyzn i niewiast dla katolickiej prasy, którego celem byłoby przeciwstawienie się rozszerzaniu plagi złych książek, które przynoszą tyle szkód dla wiary i obyczajów”<sup>34</sup>. W liście tym papież zatwier-

<sup>30</sup> Cyt. za: K. Pokorna-Ignatowicz, 2002, s. 18.

<sup>31</sup> J. Mróz, 2008, s. 169.

<sup>32</sup> J. Chrapek, 1996, s. 44.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 44. Ks. Lemennais początkowo przyjął z uległością naganę papieża skierowaną do niego pośrednio w *Mirari vos*, potem jednak zaczął coraz bardziej radykalizować swoje poglądy i oddalać się od nauki Kościoła.

<sup>34</sup> Cyt. za: Ks. K. Lewandowski, 2000, s. 326.



dza istnienie wyżej wspomnianego stowarzyszenia, które za patrona obrało sobie św. Józefa, oraz zachęca do rozpowszechniania zatwierdzonych przez Urząd Nauczycielski Kościoła ksiąg i druków, przewidując jednakowoż odpust zupełny pod pewnymi warunkami dla jego członków<sup>35</sup>. Pojęcie „dobrej” i „złej” prasy wówczas nie było jeszcze dobrze wykrystalizowane, gdyż powszechność prasy sama w sobie w wielu środowiskach stanowiła pewne *novum*, jednak *de facto* końcówka pontyfikatu stanowi już preludium do przychylniejszego nastawienia Kościoła do prasy i dostrzegania wielkich korzyści duszpasterskich w jej wykorzystaniu. Mylą się zatem ci, którzy w tym pontyfikacie widzą jedynie przejaw skostniałej doktryny i przyjęcia przez Kościół taktyki oblężonej twierdzy, bo choć papież, postępując zgodnie z duchem Kościoła tamtej epoki, stanowczo przeciwstawiał się nowym prądom umysłowym, to jednak potrafił dostrzec, choćby w minimalnym stopniu, korzyści płynące z rozwoju pierwszego środka przekazu, jakim była prasa.

Następca Grzegorza XVI, bł. Pius IX (1846–848), kontynuował dzieło zainicjowane przez poprzednika i ponownie przystąpił do walki z liberalizmem. Papież potępiał wolność sumienia, słowa i druku, podtrzymując jednocześnie groźbę ekskomuniki ciężącą na tych, którzy ośmieliliby się głosić poglądy niezgodne z nauką Kościoła<sup>36</sup>. Już w swojej pierwszej encyklice *Qui Pluribus* z 9 XI 1846 r. Ojciec Święty wystąpił przeciwko „rozwiązłej wolności myślenia, mówienia o wszystkim i drukowania wszystkiego”<sup>37</sup>. Absolutna i niczym nieskrępowana wolność prasy została także pośrednio potępiona w słynnym *Syllabus Errorum* z 1864 r. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że Magisterium Kościoła występowało nie tyle przeciwko wolności prasy, co raczej przeciw nieodpowiedniemu korzystaniu z jej zasobów przez ludzi wchodzących w skład Kościoła<sup>38</sup>. Papież po raz pierwszy odniósł się do tworzącego się wówczas i niezmiernie ważnego *imponderabilium*, jakim była wolność. Krytykował nie tyle wolność jako wartość samą w sobie, ale wolność niczym nieskrępowaną, która sieje zamęt w umysłach wiernych poprzez propagowanie wrogich Kościołowi prądów umysłowych.

W liście *Quo graviora* z 8 lipca 1862 r. Pius IX pisał: „nie bądźcie jak nieme psy, niezdolne do szczekania, lecz słowem oraz zbawiennymi i odpowiednimi pismami niestrudzenie odsłaniajcie podstępny wrogów, odpierajcie ich błędy i przeciwstawiajcie się odważnie ich bezbożnym atakom. Nieustannie wyrzeczcie wiernym z rąk oszczercze, plugawe i bezbożne książki i czasopisma, napomnijcie i wzywajcie samych wiernych, by nigdy nie pozwolili wprowadzić

<sup>35</sup> Grzegorz XVI, list pasterski *Cum ex pastoralis*, nr 2.

<sup>36</sup> J. Plis, 2001, s. 169.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 28.

się w błąd przez oszustów i wyznawców przewrotnych doktryn<sup>39</sup>. Ważnym elementem tego apelu było zwrócenie się o rozwój takich pism, które mogłyby stanowić przeciwwagę dla druków, w których atakowano Kościół. Papież tym samym zaakceptował fakt, że ludzie mają powszechny dostęp do druku, należało ich tylko odpowiednio ukierunkować na jego właściwe wykorzystanie. Pius IX do tematyki wolności wracał jeszcze w swojej encyklice „O współczesnych błędach” *Quanta cura* z 8 XII 1864 r. Odwołując się do nauczania Benedykta XIV, wspominał o wolności druku i o ludziach z niej korzystających. Nadmierna wolność jego zdaniem prowadzi do potępienia<sup>40</sup>.

Kolejnym krokiem na drodze do ochrony wiernych przed gorszącymi tekstami literackimi była encyklika *Rescriptentes* z 1 XI 1870 r. Papież przestrzegał przed pismami, które po szyldem wolności „deprawują umysły, dobre obyczaje, podburzają ludzi, poniżają religię, zawsze winny budzić w wiernych uzasadnioną pogardę<sup>41</sup>. Trudno było się jednak oprzeć wrażeniu, że prasa stała się nieodłącznym elementem życia społecznego; jednocześnie mogła stanowić skuteczny środek służący ewangelizacji i zbliżeniu ludzi do Kościoła. Najwyraźniej zdał sobie z tego sprawę sam papież Pius IX, bo to jeszcze za jego pontyfikatu, 1 lipca 1861 roku ukazał się pierwszy numer „L'Osservatore Romano”, które stało się oficjalnym pismem watykańskim<sup>42</sup> i w podobnym duchu wydawane jest do dzisiaj. Od samego początku aż po czasy współczesne redaktorem naczelnym czasopisma jest osoba świecka, powoływana na to stanowisko bezpośrednio przez Ojca Świętego. W statucie czasopisma z 26 VI 1861 r. zapisano: „Bezpośrednim celem takiego dziennika jest: 1) Zdemaskowanie i odparcie oszczerstw, które się rzuca na Rzym i Rzymskie Papiestwo; 2) Podanie do publicznej wiadomości, ile spraw bardziej godnych uwagi dzieje się codziennie w Rzymie i na zewnątrz; 3) Przypomnienie bezspornych zasad religii katolickiej oraz zasad sprawiedliwości i prawa jako niewzruszonej podstawy każdego uregulowanego życia społecznego; (...) 6) (...) Współpracownicy tego dziennika niech dają możliwie największą gwarancję, że nie będą w nim popierane i podtrzymywane polemiki niekulturalne, obrażające i nieopanowane<sup>43</sup>. Pismo było również formą protestu wobec inwektyw i potwarzy, rzucanych na Stolicę Apostolską, a także wobec konwencji panujących w ówczesnej prasie, gdzie ostre

39 Cyt. za: K. Pokorna-Ignatowicz, 2002, s. 20.

40 Pius IX, Encyklika *Quanta cura*, <http://www.rodzinaKatolicka.pl/index.php/magisterium/47-b-pius-ix/5352-b-pius-ix-quanta-cura-o-wspoczesnych-bdach> (dostęp: 22.05.2015).

41 Cyt. za: J. Plis, 2001, s. 28.

42 Ks. Jan Chrapek CSMA, Jerzy Góral, 1990, s. 198.

43 J. Góral, K. Klauza, 1997, s. 9–10.

polemiki z użyciem niedwuznacznych określeń były na porządku dziennym. Apologetyczny charakter pisma nie przesłaniał innych jego zadań, takich jak informowanie o wydarzeniach ze świata. Plany utworzenia watykańskiego pisma religijno-polemicznego pojawiły się jeszcze w 1860 r., kiedy to rząd Państwa Kościelnego usiłował wydawać pismo zatytułowane „L'Amico Della Merita”, które w założeniu miało służyć demaskacji oszczerstw rzucanych na Stolicę Apostolską i jednocześnie wysuwać stosowne repliki. Inicjatorem powstania pisma „L'Osservatore Romano” był Marcantonio Pacelli, dziadek przyszłego papieża Piusa XII<sup>44</sup>. Wcześniej, bo jeszcze w roku 1850, ukazał się pierwszy numer „La Civiltà Cattolica”, które wydawało Towarzystwo Jezusowe (zakon jezuitów) i było w początkowym okresie uważane za nieoficjalne pismo Stolicy Apostolskiej. Papież okazał ogromną radość z powstania pisma, wyrażając ją w specjalnym liście *Exemplar perlibenter* z 20.10.1852 r.<sup>45</sup>. Za pontyfikatu Grzegorza XVI, począwszy od 1865 r. zaczęło się także ukazywać pismo Watykańskie Acta Sanctae Sedis, którego kontynuacją jest wydawane od 1909 roku Acta Apostolice Sedis. W wydawanym do dnia dzisiejszego i redagowanym przez Sekretariat Stanu piśmie urzędowym Watykanu publikowane są dokumenty wydawane przez papieży, a także przez Kurię Rzymską oraz informacje o poczynaniach Stolicy Apostolskiej<sup>46</sup>.

Za czasów Piusa IX narodziła się idea „dobrej prasy”, która miała stanowić odpowiedź na zarzuty kierowane do Kościoła i jego nauki przez „złą prasę”. Urząd nauczycielski Kościoła miał za zadanie dopomagać duchowieństwu w odpowiednim przygotowaniu katolików do należytego wykorzystywania informacji zawartych w prasie. Zadania „dobrej prasy” Pius IX sprecyzował w encyklice *Nostris et nobiscum* z 8 XII 1849 r. Zachęca w niej do odpierania ataków „złej prasy” poprzez lansowanie właściwej postawy płynącej z nauki katolickiej, a także do tego, aby nie dopuszczać do szerzenia błędów<sup>47</sup>. Można więc powiedzieć, że pontyfikat Piusa IX stanowił moment przełomowy jeśli chodzi o stosunek Kościoła katolickiego do prasy. W dalszym ciągu dostrzegano jej wady, jednak zaczęto też widzieć zalety, które przy dobrym wykorzystaniu generowały pozytywne skutki w mentalności wiernych. Prasa już w niedalekiej przyszłości miała stać się nieodłącznym narzędziem działalności duszpasterskiej Kościoła, z której zasobów chętnie korzystać będą duchowni.

---

<sup>44</sup> Gdy zawarto traktaty Laterańskie w 1929 r., a Watykan stał się jednocześnie suwerennym państwem, redakcję i drukarnię przeniesiono w obręb murów Watykanu. W czasach pontyfikatu Piusa XII zaczęły się pojawiać wydania obcojęzyczne, w tym także wydanie polskie począwszy od 1980 r.

<sup>45</sup> Ks. K. Lewandowski, 2000, s. 326.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 327.

<sup>47</sup> J. Chrapek, 1996, s. 45.

Określenia „dobra” i „zła” prasa weszło od tej pory na stałe do języka Kościoła jeśli chodzi o wypowiedzi na temat mediów; było ono używane nie tylko przez duchownych, ale także przez inne osobistości związane ze środowiskami katolickimi. W Polsce były one powszechnie używane dopiero w dwudziestoleciu wojennym. Celem tak ogólnego podziału była odpowiednia kwalifikacja poszczególnych czasopism, biorąc pod uwagę perspektywę nauki katolickiej<sup>48</sup>. „Złą” prasę porównywano w naszym kraju do „mocy dynamitów i bomb, [które] niczym szalejący pożar niszczą zaciekle najpiękniejsze plony dobrego wychowania w rodzinie, szkole i Kościele”<sup>49</sup>. Niewątpliwie tego typu podział był skutecznym narzędziem, umożliwiającym napiętnowanie nieprzyjaznych Kościołowi pism. Wierni otrzymywali w ten sposób wskazówki na temat tego, które czasopisma mogą być budujące dla ich wiary, a których winni się wystrzegać. Tego typu podział stwarzał jednak pewne niedogodności, bowiem funkcjonowały takie czasopisma, które trudno było jednoznacznie przypisać do jednej bądź drugiej kategorii. Zatem taka kwalifikacja próbowała zwrócić raczej uwagę na te pisma, które z całą pewnością nie stwarzają zagrożenia dla duchowości chrześcijańskiej, i z drugiej strony starano się odciąć wiernych od tych periodyków, których treść należało ocenić w sposób jednoznacznie negatywny.

W czasach papieża Leona XIII (1878–1903), który sprawował pontyfikat po Piusie IX, Kościół wiedział już o tym, że permanentne piętnowanie „złej” prasy przynosi raczej mizerny skutek. Dlatego za ważniejszy cel uznano przygotowanie wiernych, którzy posiadając odpowiednią formację mogliby sami dokonywać wyboru lektury. Aby jednak byli w stanie rozpoznawać „złą” prasę, należało ich do tego należycie przygotować. Stąd pojawiały się publikacje, w których starano się ukazywać mechanizmy rządzące „złą” prasą<sup>50</sup>.

Papież przykładał wielką uwagę do procesu wychowania młodzieży, która często narażona była na gorszące treści płynące z dostępnej prasy. W encyklice *Inscrutabili Dei Consilio* z 1878 r. wskazywał na „niepohamowaną i szkodliwą wolność nauczania i druku, gdy tymczasem na wszystkie sposoby gwałci się i ogranicza prawo Kościoła do nauczania i wychowania młodzieży”<sup>51</sup>. Szkolnictwo katolickie w tamtym czasie odgrywało jeszcze dużą rolę w kształceniu młodzieży i było bardzo powszechne, jednak pojawiły się tendencje do jego rugowania na rzecz edukacji świeckiej, którym sprzyjała laicka prasa propagująca liberalne treści, będące nie po myśli dostojników Kościelnych. Nie bez powodu wolność nauczania papież powiązał tutaj z wolnością druku; w prasie ukazywały się bowiem materiały o charakterze pedagogiczno-filozoficznym,

<sup>48</sup> J. Plis, 2001, s. 28.

<sup>49</sup> M. Rządrowska, 1999, s. 96.

<sup>50</sup> Ibidem.

<sup>51</sup> J. Góral, K. Kluza, 1997, s. 13.

które mogły wywierać wpływ na światopogląd młodzieży w większym nawet stopniu niż szkoła.

Ojciec Święty Leon XIII w znacznym stopniu przyczynił się do zainicjowania działalności prasy katolickiej. W czasach jego urzędowania na Stolicy Piotrowej rozwój prasy przybrał na sile do tego stopnia, że stała się ona powszechnym zjawiskiem; jednocześnie zaczęły powstawać tytuły wpływające wprost z inicjatywy Kościoła<sup>52</sup>. Papież zaakceptował merytoryczną stronę nauki traktującej o wolności publikacji, aprobując *de facto* wolność słowa. Jednakże zaznaczał, iż wolność słowa jest do zaakceptowania jedynie wówczas, gdy nie stoi w sprzeczności z zasadami moralnymi oraz tymi, które są podyktowane przez religię<sup>53</sup>. Papież widział też zarazem pewne niebezpieczeństwa, jakie niesło ze sobą pojawianie się tego środka komunikacji. W encyklice *Etsi nobis* z 1882 r. zawarł przestrozę przed nierozważnym sięganiem po lekturę czasopism: „trzeba stawić przeszkody tak wielkiej przemocy zła, które każdego dnia coraz bardziej się rozprzestrzenia: mianowicie trzeba stanowczo i poważnie prowadzić masy, by świadomie wystrzegaly się i najpobożniej chciały zachować roztropność w doborze lektury. W tym celu należy więc przeciwstawiać pisma pismom, żeby sztuka, która może wyrządzić dużo szkody, zwróciła się ku zbawieniu i korzyści ludzi, i aby to, co przynosi trujące zło, dawało raczej pomoc. Dlatego najlepszą rzeczą jest, by przynajmniej w każdej prowincji utworzono instytucję, która za pośrednictwem publikacji i – na ile jest to możliwe, codziennie wskazywałaby jakie, i jak liczne są obowiązki poszczególnych chrześcijan w Kościele. (...) potrzeba więc, by pisarze kierowali się następującymi zadaniami, a mianowicie: niech wszystkim przyświeca w pisaniu ten sam cel; niech wypracowują właściwe oceny i doprowadzą do końca to, co jest niezbędne; niech nie pomijają niczego, co wydaje się użyteczne i godne poznania; niech mocno i z odpowiednią siłą przeciwstawiają się błędom i ułomnościom, w taki sposób, by nagana nie była szorstka i by oszczędzano osoby; ponadto niech używają języka jasnego i oczywistego dla mas<sup>54</sup>. W tej samej encyklice papież wyraził troskę o rozwój talentów literackich, która powinna ciążyć przede wszystkim na osobach zamożnych. Bez ich pomocy bowiem aktywność osób udzielających się na niwie literackiej może spełznąć na niczym lub przynieść jedynie krótkotrwały efekt<sup>55</sup>.

W swojej kolejnej encyklice, *Dall'alto* z 15 X 1890 r., papież nawiązał do „złej” i „dobrej” prasy, o której wspominał już jego poprzednik Pius IX, stwierdzając, że „skoro głównym narzędziem, którym posługują się wrogowie, jest

<sup>52</sup> J. Mróz, 2008, s. 170.

<sup>53</sup> J. Chrapek, 1996, s. 45.

<sup>54</sup> Cyt. za: J. Miąso, 2008, s. 26.

<sup>55</sup> Leon XIII, Encyklika *Etsi nobis*, nr 10.

prasa, w znacznej części inspirowana i wspierana przez nich, warto, by katolicy w obronie prawdy, dla ochrony religii i dla wsparcia praw Kościoła, przeciwstawiali dobrą prasę złej<sup>56</sup>.

Z kolei w encyklice *Longinqua Oceani* z 1895 r. papież konstatuje, że pragnienie czytania i wiedzy może przynosić zarówno dobre, jak i złe owoce, stąd płynnie potrzeba promowania szlachetnych pisarzy, u których bodźcem prowadzącym do działalności literackiej będzie religia, z towarzyszącą ich pracy prawością<sup>57</sup>. W czasach Leona XIII widać zatem pewien zwrot w podejściu Kościoła do prasy: może ona przynosić zdecydowanie pozytywne owoce, a o jej jakości przesądzą ostatecznie ci, którzy są autorami poszczególnych artykułów. Stąd niezmiernie ważna jest formacja pisarzy, którzy mając odpowiednio ukształtowane sumienie, mogliby stać się przewodnikami dla ludu. Potrzeba czytania, a co za tym idzie – nauki, jest naturalną potrzebą człowieka i stawianie mu na tej drodze przeszkód jest czymś niedopuszczalnym. Zatem racjonalność człowieka została w pewnym stopniu oczyszczona ze skazy omyłności i błędu, a ci, którzy wielką uwagę przywiązują do rozwoju intelektualnego, powinni równocześnie kształtować swoją duchowość, aby tym owocniejsza była ich nauka i praca na rzecz oświecenia ludzi.

Co ciekawe, potępienie przez papieży wolności druku rozumianego jako prasa licowało z odżegnywaniem się od wolności rozpowszechniania książek. W XIX wieku druk prasy i książek rozumiano nieodłącznie, zaliczając je do jednej kategorii, jakim był po prostu druk. Książki, w tym także beletrystyka, były narzędziem, które wywierało ogromny wpływ na świadomość ludzi, zwłaszcza tych z niższych kręgów społecznych.

Leon XIII uważał, że zbyt ostre polemiki przynoszą więcej szkody niż pożytku. W encyklice *Cum multa* z 8 XII 1882 r. pisał: „Skoro nic nie jest bardziej przeciwne zgodzie jak szorstkie słowa, bezpodstawne podejrzania i złośliwe oszczerstwa, koniecznie należy unikać i wyrzekać się tego wszystkiego z największą dokładnością. Praw Kościoła i nauki katolickiej broni się nie za pośrednictwem spornych polemik, ale poprzez spokojny i umiarkowany dialog, który bardziej wagą argumentów, niż zażartością i gwałtownością tonu, prowadzi do zwycięstwa<sup>58</sup>. Nie sposób w tym miejscu nie odnieść się do Listu św. Jakuba z Nowego Testamentu, który pisał: „Mądrość zaś zstępująca z góry jest przede wszystkim czysta, dalej, skłonna do zgody, ustępliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy. Owoc zaś sprawiedliwości sięją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój” (Jk 3, 17–18). Papież odniósł się także do działalności dziennikarzy chrześcijańskich,

<sup>56</sup> Cyt. za: J. Plis, 2001, s. 28.

<sup>57</sup> Leon XIII, Encyklika *Longinqua Oceani*, nr 17.

<sup>58</sup> Cyt. za: K. Pokorna-Ignatowicz, 2002, s. 22.

którzy jego zdaniem powinni pozostawać wierni sprawie, w której walczą. Ich działalność jest godna pochwały i wymagająca zarazem, dlatego tak ważne jest, aby ich praca była wolna od uchybień i dokonywała się w duchu łagodności, odsunawszy na bok wszelkie spory, których miejsce powinien zająć „spokojny i umiarkowany dialog”<sup>59</sup>. Na żaden dialog zdaniem papieża nie mogło być jednak miejsca z różnymi sektami, a zwłaszcza z masonerią, która rozwijała prężnie w Europie za jego pontyfikatu. Tematyce masońskiej Ojciec Święty poświęcił osobną encyklikę *Humanum genus* z 1884 r., w której także przestrzegał przed pismami, kolportowanymi przez członków sekt i łóz wolnomularskich<sup>60</sup>. Również w encyklice *Annum ingressi* z 9 III 1902 r. papież występował przeciwko walce masonerii z Kościołem na łamach prasy<sup>61</sup>. Tym, którzy mogli się im przeciwstawić walcząc tym samym narzędziem, dał następujące zadanie: „Uczeni albo literaci mogą rozpowszechnioną prasą, szczególnie codzienną, włączyć się w obronę Kościoła. Stanowi ona potężne narzędzie tak w dobrym, jak złym celu; a często nadużywają go nasi przeciwnicy”<sup>62</sup>.

Stosunek, jakim powinni się wykazywać wierni w odniesieniu do prasy, normowały także przepisy prawa kościelnego. Konstytucja *Officiorum ac munerum* z 25 I 1897 r. zakazywała, odwołując się zarówno do prawa kościelnego jak i naturalnego, czytać „dzienniki, ulotki i czasopisma, które umyślnie walczą z religią lub moralnością”. Zawierała też wskazanie skierowane do biskupów, aby starali się przestrzegać w porę wiernych o niebezpieczeństwie, jakie może stworzyć ich lektura<sup>63</sup>. Znalazła się tam także następująca klauzula: „Żaden katolik, szczególnie duchowny, niech nie pisze w takich dziennikach, ulotkach lub czasopismach, chyba że dla słusznych i rozumnych powodów”<sup>64</sup>. Kierowanie czasopismami przez duchownych było odtąd możliwe tylko po uzyskaniu uprzedniej zgody odpowiedniego ordynariusza w danej diecezji<sup>65</sup>.

Wyjątkowo negatywne było nastawienie Stolicy Apostolskiej do czytelnictwa prasy w seminariach duchownych. W Instrukcji *Nessuna inora* z 27 I 1902 r. czytamy: „Żadne czasopismo, nawet katolickie i ludowej akcji chrześcijańskiej, nie może być wprowadzone do seminariów, kolegiów i szkół podlegających władzy kościelnej, bez wyraźnego pozwolenia przełożonych bezpośrednich, którzy wcześniej absolutnie powinni mieć upoważnienie własnego biskupa na

<sup>59</sup> Leon XIII, Encyklika *Cum multa*, nr 7.

<sup>60</sup> Zob. Leon XIII, Encyklika *Humanum genus*, passim.

<sup>61</sup> Idem, Encyklika *Annum ingressi*, nr 27.

<sup>62</sup> Cyt. za: J. Góral, K. Kluza, 1997, s. 21.

<sup>63</sup> J. Plis, 2001, s. 28.

<sup>64</sup> Leon XIII, Konstytucja *Officiorum ac munerum*, [w:] J. Góral, K. Kluza, 1997, s. 19.

<sup>65</sup> Ibidem.

pojedyncze dzienniki i czasopisma. W ogóle nie warto, aby czas przeznaczony na formację kościelną i studia był zajęty czytaniem czasopism, głównie tych, które wymagają od czytelników gwarancji mądrości i prawdziwego ducha pobożności chrześcijańskiej<sup>66</sup>. Najwyraźniej prawdziwą i czystą naukę katolicką, wedle najwyższej władzy w Kościele, pozyskiwało się z książek, a nie z materiałów prasowych. Być może o takim stanowisku przesądziło prawdopodobieństwo, że do czasopism, w tym również katolickich, mógł powoli przedzierać się duch modernizmu i innych dewaluacji nauki katolickiej, będących w stanie wywierać gorszący wpływ na kleryków. Jako ludzie młodzi i wciąż niewykształceni mogliby oni być podatni na tego typu treści.

Wolność druku odnosi się do ogólnej wartości wolności, która została dana każdemu człowiekowi. Kościół musiał pogodzić obydwie te sfery, przy równoczesnym zaznaczeniu, na czym tak naprawdę zasadza się esencja ludzkiej wolności. Tej ostatniej bynajmniej nie należy mylić z możliwością robienia i głoszenia wszystkiego, na co tylko ma się ochotę. Leon XIII w encyklice *Libertas praestantissimum* z 20 VI 1888 r. zawarł taką oto definicję prawowitej wolności: „(...) w żadnym wypadku nie wolno prosić, bronić, zezwalać na nieograniczoną wolność myśli, druku, nauczania i kultów, jak by to były prawa, które dała człowiekowi natura. Jeśli bowiem natura rzeczywiście dałaby prawo bycia niezależnym od Boga, wolność ludzka nie potrzebowałaby być ograniczona jakimś prawem. Podobnie wynika, że ten rodzaj wolności może być co najwyżej tolerowany w obrębie określonych granic, żeby nie prowadzić w nadużycia. – Gdzie zaś jest on już praktykowany, obywatele niech go wykorzystają dla czynienia dobra i niech mają taką samą jego ocenę, jaką ma Kościół. Każda wolność jest dozwolona o ile przynosi dobro, w przeciwnym razie nigdy nie wolno o niej nawet wspominać<sup>67</sup>. Odnosił się w ten sposób, być może nieświadomie, do nauki Monteskiusza, który uważał, że „wolność to dobro, które daje dostęp do innych dóbr<sup>68</sup>. Papież niewątpliwie określił wolność mianem wartości i prawa, które przysługuje każdemu człowiekowi, jednak ma ona także swoje ograniczenia. Nikt nie jest uprawniony do tego, aby czynić zło, choć posiadając wolną wolę może uczynić co zechce. Słusznie odniósł się do tego św. Paweł Apostoł: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść” (1 Kor 6,12). Leon XIII kontynuował swoją refleksję na temat wolności w encyklice *Immortale Dei*: „Będzie więc rozumnym, jeśli każdemu zostawi się wszelką wolność w kwestiach religii, wolność obrania sobie tej, którą woli, lub nie obrania żadnej, jeżeli mu się żadna nie podoba. Stąd

<sup>66</sup> Cyt. za: K. Pokorna-Ignatowicz, 2002, s. 24.

<sup>67</sup> Cyt. za: K. Pokorna-Ignatowicz, 2002, s. 23.

<sup>68</sup> M. Wojciechowski, <http://www.kapitalizm.republika.pl/liberalizm.html> (dostęp: 21.05.2015).



zaiste rodzą się: żadnych praw nie znająca wolność sumienia, najdowolniejsze zdania o tym, czy czcić trzeba Boga, czy nie; nieograniczona niczym swawola myśli i wygłaszania myśli. (...) Tak więc owa wolność zdania i wolność mowy i prasy nieograniczona, nie jest żadnym istotnym dobrodziejstwem, z którego społeczeństwo ludzkie słusznie mogłoby się cieszyć, lecz źródłem i początkiem wielu złego. – Wolność, o ile jest potęgą wydoskonalającą człowieka, powinna w tym trwać i na tym zależeć, co prawda, co dobre; wszelka zaś prawda i dobro nie zmienia się według upodobania człowieka, ale zostaje zawsze tym samym, nieodmiennym równie, jak i nieodmienną jest istota rzeczy<sup>69</sup>. Kościół był już świadom tego, że prawdy można poszukiwać różnymi sposobami, a dziennikarz to osoba jak najbardziej do tego uprawniona<sup>70</sup>. Między innymi dlatego była to profesja, która cieszyła się coraz większym poważaniem, także w kręgach kościelnych. W czasach pontyfikatu Leona XIII mieliśmy też do czynienia ze zjawiskiem bez precedensu w dotychczasowej historii Kościoła. Papież ten bowiem jako pierwszy udzielał audiencji dziennikarzom. W czasie spotkań dawał im pouczenia na temat szacunku, jaki powinni wykazywać w stosunku do swoich czytelników<sup>71</sup>.

W Liście *Inter graves* z 1 V 1894 r. Leon XIII nawoływał pisarzy katolickich by odwoływali się do takich uniwersalnych wartości jak prawda i dobro, stawali w obronie Kościoła i przysługujących mu praw, zdając się przy tym na rady i pouczenia swoich biskupów<sup>72</sup>. Z kolei w liście *Egregium sane* z 15 XII 1895 r. wezwał katolickich redaktorów czasopism do tego, aby nie kreowali konfliktów pomiędzy sobą oraz stosowali się do zaleceń Stolicy Apostolskiej i kościołów partykularnych<sup>73</sup>.

W swoim kolejnym liście *Catholicos in Belgio* z 3 III 1901 r. chwali belgijskich dziennikarzy, że zjednoczyli się w stowarzyszenia. Ojciec Święty dołożył także z własnego budżetu datek na rzecz kasy dla niezdolnych do pracy dziennikarzy, która została utworzona przez to stowarzyszenie<sup>74</sup>. Było to zwieńczenie wcześniejszych apeli papieża, w których zwracał się do biskupów, aby zakładali stowarzyszenia prasy katolickiej. Odniesienia do tego typu apeli można znaleźć m in. w encyklikach *Quod multum disquae* (1886), *Pergrata nobis* (1886)<sup>75</sup>.

<sup>69</sup> [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/leon\\_xiii/encykliki/immortale\\_dei\\_01111885.html#](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/leon_xiii/encykliki/immortale_dei_01111885.html#) (dostęp: 22.05.2015).

<sup>70</sup> J. Chrapek, 1996, s. 46–47.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>72</sup> Leon III, List *Inter Graves*, [w:] J. Góral, K. Kluza, 1997, s. 17.

<sup>73</sup> Idem, List *Egregium sane*, [w:] J. Góral, K. Kluza, 1997, s. 18–19.

<sup>74</sup> Idem, List „*Catholicos in Belgio*”, [w:] J. Góral, K. Kluza, 1997, s. 20.

<sup>75</sup> Ks. K. Lewandowski, 2000, s. 328.

Następca Leona XIII, Pius X (1903–1914), postawił sobie za cel walkę z modernizmem, który za jego pontyfikatu urósł do rozmiarów prawdziwej plagi i zaczął się przedzierać do kręgów kościelnych. To właśnie ten papież zainicjował tzw. przysięgę antymodernistyczną, składaną przez wszystkich kandydatów do kapłaństwa zanim udzielono im święceń. Przysięga ta obowiązywała aż do czasu pontyfikatu bł. Pawła VI (1963–1978). Działania papieża idące w kierunku potępienia modernizmu znalazły rzecz jasna oddźwięk w jego nauce dotyczącej wolności druku. W encyklice *Pieni'l animo* z 28 lipca 1906 r. znajduje się wskazanie Piusa X, aby „(...) potępić w publikacjach katolickich każdy sposób wyrażania się, który inspiruje się niezdrowym nowinkarstwem, wyśmiewa pobożność wiernych i wprowadza nową orientację życia chrześcijańskiego, nowe kierunki działalności Kościoła, nowe aspiracje nowoczesnej kultury duchowej, społecznego powołania chrześcijaństwa, wreszcie nową cywilizację chrześcijańską”<sup>76</sup>. Encyklika *Pascendi dominici grecis* z 8 IX 1907 r. była w całości poświęcona modernistom i ich błędnym naukom. Wezwał w niej biskupów do tego, aby zabraniali czytania pism, które są zarażone myślą modernistyczną lub zakazywali ich publikowania, jeśli jeszcze się nie ukazały. Ze szczególną pieczołowitością zdaniem papieża należy czuwać nad tym, aby druki tego typu nie wpadły w ręce alumnów lub słuchaczom uniwersytetów. Szkoda, która zostałaby im wyrządzona poprzez lekturę tych pism byłaby niepowetowana ze względu na to, że chodzi w niej „o zepsuty korzeń samego życia chrześcijańskiego”<sup>77</sup>. Encyklika *Pascendi* uświadomiła niektórym katolikom istnienie zła, z którego dotąd nie zdawali sobie sprawy<sup>78</sup>. W liście *Paulopolin nuper* z 18 XII 1910 Pius X ubolewał nad tym, że coraz więcej tanich i powszechnie dostępnych czasopism zatruwa sumienie wiernych. Tymczasem prasa katolicka powinna być w jak najszerszy sposób upowszechniana, a zwłaszcza wśród tych ludzi, którzy ze względu na przywiązanie do Kościoła chcą się odwrócić od przywiązania do złej prasy<sup>79</sup>. Powracała zarazem kwestia posłuszeństwa władzy świeckiej, do której nawoływało dziewiętnastowieczne papieństwo. Następcy św. Piotra niechętnie odnosili się do wszelkich nowinek społeczno-politycznych, widząc w nich zagrożenia dla istniejącego porządku, wynikającego tak z prawa naturalnego, jak i z Bożego ustanowienia. W przemówieniu *La vostra presenza* z 1 V 1913 r. papież powiedział: „(...) Istnieje wolność druku, a stąd wolność dziennikarstwa propagującego wprowadzenie, na przekór prawu, innych form rządzenia, podżegania mas do buntu, pobudzania nienawiści i nieprzyjaźni, do zakłócania strajkami dobrobytu robot-

<sup>76</sup> Ibidem, s. 25.

<sup>77</sup> Pius XI, Encyklika *Pascendi dominici grecis*, nr 50.

<sup>78</sup> F. A. Forbes, 2013, s. 159.

<sup>79</sup> Idem, List *Paulopolin nuper*, [w:] J. Góral, K. Kluza, 1997, s. 25–26.

ników i spokojnego życia obywateli, do bezczeszczenia rzeczy najświętszych i osób najczcigodniejszych<sup>80</sup>.

Tematyka prasy pojawiała się jeszcze wielokrotnie w wypowiedziach kolejnych papieży, choć były już one wyraźnie stonowane. Ludzie nie wyobrażali już sobie życia codziennego bez czytelnictwa prasy, która stała się prawdziwą „piątą władzą” i rzeczywistym środkiem społecznego przekazu.

Papież Benedykt XV (1914–1922) w liście *Decimus hic annus* z 1918 r., skierowanym do czasopisma „Ameryka” stwierdził, że rozpowszechnianie czasopism sprzyja kreowaniu opinii publicznej, jako że ludzie mający złe intencje z dużym sprytem wykorzystują ten środek komunikacji, celem siania informacji gorszących odbiorców. Istnieje potrzeba, aby ci dobrzy rozpowszechniali takie treści, które będą budujące i korzystnie wpłyną na rozwój i mentalność ludzi<sup>81</sup>. W czasach Benedykta XV doszło także do powstania Kodeksu Prawa Kanonicznego, który obowiązywał od 19 V 1918 roku. Zawarto w nim wiele haseł zaczerpniętych z *Officiorum ac munerum*. Był tam między innymi zakaz czytania przez katolików takich czasopism, które godziłyby w moralność chrześcijańską oraz wykazywały dążenie do walki z religią<sup>82</sup>. W encyklice *Ad beatissimi* z XI 1914 r. papież pisał: „Każdy, kto publikuje książki lub czasopisma, lub publicznie przemawia, niech się zachowuje w Kościele jak nauczyciel”<sup>83</sup>. Dziennikarzom odtąd wolno było wypowiadać się na tematy, których nie skomentowała Stolica Apostolska, o ile nie dotyczyły one spraw wiary i dyscypliny<sup>84</sup>. W liście *Accepimus vos* z 1 VIII 1916 r. papież wskazywał na wielki pożytek, płynący z rozpowszechniania dzienników katolickich. Wykorzystując łatwość ich rozpowszechniania można zdaniem Ojca Świętego zwalczać błędy, które sieją ludzie złej woli, a także pobudzać do odpowiedniego działania<sup>85</sup>.

Papież Pius XI (1922–1939) wygłosił w 1933 r. przemówienie do dziennikarzy przybyłych do Rzymu na obchody Roku Świętego. Papież zwracał uwagę na to, powołaniem dziennikarza, jak każdego chrześcijanina, jest świętość, do której z uporem powinien dążyć, także poprzez wykonywaną przez siebie pracę. Dziennikarze jego zdaniem pełnią rolę nie tylko rzeczników opinii publicznej, ale także ją tworzą. Dziennikarze katolicycy powinni mieć powód do dumy, jako że wykonują pracę, która swym zasięgiem obejmuje cały Kościół na wszystkich jego horyzontach, a co za tym idzie, niemal cały świat. „Działalność ich rozwija się w porządku o tyle wyższym, o ile oni nie są już

<sup>80</sup> Cyt. za: K. Pokorna-Ignatowicz, 2002, s. 26.

<sup>81</sup> Benedykt XV, List *Decimus hic annus*, nr 1.

<sup>82</sup> J. Plis, 2001, s. 28–29.

<sup>83</sup> Benedykt XV, Encyklika *Ad Beatissimi*, [w:] J. Góral, K. Kluza, 1997, s. 28.

<sup>84</sup> Ibidem, nr 18.

<sup>85</sup> List *Accepimus vos*, [w:] J. Góral, K. Kluza, 1997, s. 29.

dłużej tylko rzecznikami lub współtwórcami opinii publicznej, lecz nosicielami skarbów życia chrześcijańskiego, we wszystkich jego powiązaniach z życiem indywidualnym, domowym, społecznym, publicznym” – mówił papież. Dziennikarz katolicki jego zdaniem pełni rolę rzecznika samego Kościoła i jego hierarchii, jest przekazicielem jego nauki i zabiegów wychowawczych skierowanych do ludzi. i z drugiej strony dziennikarz katolicki to zdaniem papieża nie tylko rzecznik Kościoła, ale również wyraziciel tego wszystkiego, co chcą powiedzieć wierni. Pełni on „najwyższy zaszczyt, najwyborniejszą satysfakcję, najsłodsza nagrodę, a także najsilniejszy bodziec do realizowania coraz lepiej ich szlachetnych i świętych zamiarów”<sup>86</sup>. Ojciec Święty dostrzegł związek, jaki zachodzi pomiędzy przekazem Kościoła skierowanym do wiernych, jak i tym co zwykli wierni pragną przekazać Kościołowi hierarchicznemu. Wydaje się, że był to swojego rodzaju przełom, gdyż do tej pory Kościół dosyć niechętnie odwoływał się do tego, co mają do powiedzenia wierni; na pewno też nie istniało jeszcze takie narzędzie, które mogłoby tak precyzyjnie i doniosłe te informacje przekazać. W tym procesie niewątpliwie kluczową rolę odegrał nie tyle wynalazek druku, co pojawienie się prasy, która posiadała i wciąż posiada ogromny zasięg społecznego oddziaływania i poprzez łatwość w kolportowaniu dociera do szerokich mas społecznych, także tych mniej wykształconych, które, wydawać by się mogło, wywierają najmniejszy wpływ na to wszystko, co dzieje się w Kościele. Ten ostatni z kolei, wsłuchując się w głos wiernych, mógł także modyfikować nieco swoją naukę i sposób jej przekazywania, wychodząc naprzeciw ich potrzebom.

Dnia 7 stycznia 1935 r. papież Pius XI przemówił do dziennikarzy francuskich. Podkreślił, że zawód dziennikarza obarczony jest pewną odpowiedzialnością, w związku z czym powinien on pisać swoje teksty w zgodzie z własnym sumieniem. Padło wówczas pytanie, czym powinien się kierować dziennikarz katolicki pisząc swoje teksty, na co papież odpowiedział: „Nigdy nie pisać słowa, które mogłoby być zachętą do błędu lub złego”. Dziennikarz poprzez swoją pracę, zdaniem papieża powinien służyć utrzymaniu porządku i dobra na świecie, poprzez co staje się zwiastunem pokoju pomyślności dla ludzkości<sup>87</sup>.

Troska o zawód dziennikarza stała się głównym pryncypium, gdy chodzi o zaangażowanie Kościoła w rozwój prasy katolickiej. Trudno się temu dziwić, pamiętając że dziennikarz wywierał duży wpływ na świadomość swoich odbiorców; nie od dzisiaj przecież wiadomo, że czytelnicy przyjmują jako prawdę niemal wszystko, co przyjdzie im przeczytać na łamach wybranych przez siebie czasopism. Słusznie zatem stwierdza Magdalena Rządowolska, że w dwu-

<sup>86</sup> Cyt. za: J. Plis, 2001, s. 119.

<sup>87</sup> Ibidem.

dziesięcioleciu międzywojennym „czytelnik zaczynał głosić poglądy zaczerpnięte z gazety, którą czytał codziennie”<sup>88</sup>.

W Liście Sekretariatu Stanu z 7 X 1932 czytamy, że dobra prasa katolicka może się wręcz stać formą nowoczesnego apostołatu; trzeba chronić dzieci przed złą prasą, a jedyny skutecznym sposobem jest popieranie tej dobrej<sup>89</sup>. We Wprowadzeniu do indeksu Ksiąg zakazanych z 7 VI 1929 r. napisano: „dziś piekło rzuca wyzwanie do walki dużo bardziej okrutnej. Zła prasa jest w naszych czasach nie tyle atrakcyjna i łagodna, co i zgubna”<sup>90</sup>. W przemówieniu z 26 VI 1929 r. papież zwrócił uwagę na formację redaktorów, od redakcji bowiem zależy najbardziej to, jaki kształt i kierunek obierze dane czasopismo. Dlatego redaktorzy powinni być należycie przygotowani do tej szaczonej funkcji, jaką jest redagowanie czasopism katolickich. Odniósł się także do Akcji Katolickiej, wskazując, że prasa „mogłaby się stać jej głosem i wielkim tłumaczem, a nie tylko być jej wielką pomocą”<sup>91</sup>. Problem formacji dziennikarza pracującego na rzecz Akcji Katolickiej powrócił jeszcze w Liście sekretariatu Stanu z 25 III 1933 r., w którym wspomniano, że prasa „dla wielu jest jakby jedynym pokarmem intelektualnym”<sup>92</sup>. W przemówieniu z 6 VI 1933 r. mówił, że wykonywana przez dziennikarzy funkcja jest podniesiona do rangi najwyższego zaszczytu: „dziennikarze katolicy wiedzą, czują – a czując to, mają słuszny powód do dumy – że praca przez nich wykonywana jest tak rozległa, jak sam Kościół”<sup>93</sup>. Choć prasa nie pełni funkcji nauczającej, należy do Kościoła „uczącego się”. „Oprócz tego, że są oni rzecznikami Kościoła, są także tłumaczami głosu wiernych i przekazują, jaki oddźwięk u wierzących ma słowo, myśl Boża i nauczanie Kościoła, Boskiej Mistrzyni, Matki”<sup>94</sup>. W przemówieniu *Notus attachons* z 7 i 1935 r. przypomniał dziennikarzom, że reprezentują największą potęgę świata. Wbrew pozorom nie jest nią opinia publiczna, lecz prasa, bo ona jest jej twórcą. Nazwał ich też „panami słowa”<sup>95</sup>. W Encyklice *Divini Redemptoris* ubolewał nad tym, że idee komunistyczne przedzierają się za pomocą prasy i innych mediów do krajów zachodnich i wkraczają nawet w takie miejsca, jak szkoły i uniwersy-

<sup>88</sup> M. Rzadkowolska, 1999, s. 96.

<sup>89</sup> List Sekretariatu Stanu *Pio XI e l’Azione Cattolica*, [w:] J. Góral, K. Kluza, 1997, s. 32–33.

<sup>90</sup> Wprowadzenie do indeksu Ksiąg zakazanych 7 VI 1929, [w:] J. Góral, K. Kluza, 1997, s. 34.

<sup>91</sup> Pius XI, Przemówienie 26 VI 1929, [w:] J. Góral, K. Kluza, 1997, s. 35.

<sup>92</sup> List Sekretariatu Stanu 25 III 1933, [w:] J. Góral, K. Kluza, 1997, s. 37.

<sup>93</sup> Pius XI, Przemówienie 6 VI 1933, [w:] J. Góral, K. Kluza, 1997, s. 38.

<sup>94</sup> Ibidem, s. 39.

<sup>95</sup> Pius XI, Przemówienie *Nous attachons*, [w:] J. Góral, K. Kluza, 1997, s. 40.

tety<sup>96</sup>. Zarazem wielka część prasy światowej, niekatolickiej, milczy wobec tego wszystkiego, co rozgrywa się w Rosji, Meksyku i Hiszpanii. Ta zмова milczenia jest upozorowana i kierowana odśrodkowo z Moskwy przez siły, które starają się zniszczyć chrześcijański porządek społeczny<sup>97</sup>. Prasa katolicka ma za zadanie dokładne przedstawianie nauki społecznej kościoła, także tej jej części, która dotyczy komunizmu. Musi występować przeciwko tym wszystkim argumentom, którymi komuniści starają się przeciągnąć lud na swoją stronę. Jej zadaniem jest także informowanie o działaniach, poczynanych przez wrogów<sup>98</sup>.

Papież, podobnie jak jego poprzednicy, zwracał uwagę na formację młodzieży. W encyklice *Divini illius magistra* (1929 r.) napominał duszpasterzy, aby poprzez odpowiednie publikacje prasowe napominali rodziców, aby odpowiednio wywiązywali się ze swoich obowiązków<sup>99</sup>. Rodzinie, a konkretnie godności małżeńskiej, została poświęcona wydana rok później encyklika *Casti connubii*, w której również pojawiają się przestrogi przez publikacjami, godzącymi we właściwie pojmowaną jedność małżonków<sup>100</sup>. W encyklice tej po raz kolejny został poruszony wątek właściwej formacji młodzieży, która spoczywa m.in. na rodzicach<sup>101</sup>.

Za pontyfikatu Piusa XI coraz prężniej zaczęły funkcjonować różne organizacje tworzone przez katolickich członków redakcji czasopism. Efektem tego zjawiska było powstawanie kolejno poszczególnych instytucji: Międzynarodowego Biura Dziennikarzy (1926 r.), Komisji Dyrektorów i Wychowawców (1928 r.), Stowarzyszenia Agencji Prasowych i Międzynarodowej Unii Prasy Katolickiej (UNCIP – 1936 r.). Z inicjatywy papieża oraz sekretarza stanu kard. E. Pacellego (późniejszego papieża Piusa XII) otwarto w Rzymie Światową Wystawę Prasy Katolickiej. Pius XI jako pierwszy papież w historii posługiwał się także technicznymi terminami takimi jak prasa i opinia publiczna<sup>102</sup>.

W czasach Piusa XII (1939–1958) mamy do czynienia z niezwykle intensywnym rozwojem doktryny medialnej, jednak prasa zaczęła schodzić z piedestału na rzecz innych środków przekazu. Papieskie wypowiedzi obfitowały także w kwestie związane z zagadnieniami etycznymi występującymi w pracy dziennikarskiej. Problemy dotyczące samej aksjologii i ogólnego funkcjonowania przekazów prasowych zaczęły schodzić na dalszy plan. Wynikało to ponie-

<sup>96</sup> Idem, Encyklika *Divini Redemptoris*, nr 18.

<sup>97</sup> Ibidem.

<sup>98</sup> Ibidem, nr 56.

<sup>99</sup> Pius XI, encyklika *Divini illius magistri*, nr 74.

<sup>100</sup> Pius XI, encyklika *Casti connubii*, nr 40.

<sup>101</sup> Ibidem, nr 44.

<sup>102</sup> Ks. K. Lewandowski, 2000, s. 321.

kąd z faktu, że kościelna doktryna medialna związana z prasą była już dobrze wykrystalizowana i nie zachodziła potrzeba jej modernizacji. Jednak również w dokumentach tego papieża pojawiają się prześliski na temat prasy, jak w encyklice *Fidei donum* z 1957 r., w której Ojciec Święty podkreśla potrzebę rozwoju prasy katolickiej we wszystkich formach, gdyż to ona w dużym stopniu kształtuje opinię publiczną<sup>103</sup>. Pius XII jako pierwszy papież przywiązywał wielką wagę do opinii publicznej i tego w jak wielkim stopniu kształtuje ona życie społeczne; określał ją jako „obraz głosu, dzięki któremu wydarzenia i okoliczności znajdują powszechne i prawie spontaniczne odbicie w umysłach i osądzie ludzi”<sup>104</sup>.

W czasach pontyfikatów Jana XXIII i Pawła VI, gdy telewizja była już powszechnie dostępna, znaczenie prasy zmalało, a Kościół dostrzegał szanse i zagrożenia w innych mediach, poświęcając im najwięcej uwagi w swoich dokumentach. Jak zauważa K. Klauza „dla młodego pokolenia mija czas czytelnictwa, nadchodzi era obrazu, a wraz z nią spłylenia pojęć, zmiana znaczenia słów, wzrost atrakcyjności wyobrażeń plastycznych, tak bardzo zwielokrotnionych potęgą komputeryzacji. Nadchodzi era człowieka elektronicznego – *homo electronicus* obdarzony szóstym zmysłem – układami scalonymi w jego narzędziach kontaktu ze światem, to nowe pole dla teologii moralnej, dla spowiednika i katechety, z trudem ewangelizującego młode pokolenia”<sup>105</sup>. W tym duchu również papież Jan Paweł II w swoim nauczaniu o środkach społecznego przekazu odwoływał się często do wcześniejszego nauczania Kościoła na temat prasy, pogłębiając tylko poszczególne problemy<sup>106</sup>. Sobór Watykański II w dekrecie *Inter Mirifica* jedynie zdawkowo wspominał o prasie, choć podkreślał jej wciąż duże znaczenie dla katolików, nakładając na wiernych obowiązek czytania gazet, celem „wyrobienia sobie chrześcijańskiego sądu o wszelkich wydarzeniach”<sup>107</sup>.

Podsumowując, Kościół w połowie XIX wieku koncentrował się głównie na wadach środka społecznego komunikowania, jakim była prasa, czemu trudno się dziwić, skoro jej wpływ na wiernych pozostawiał wiele do życzenia. W prasie szerzono treści, które mogły zagrażać wierze, a źle pojmowana wolność stanowiła swojego rodzaju praprzyczynę ich dalszej eskalacji. Poszczególne papieże, potępiając doktryny liberalne i nacjonalistyczne, świetnie zdawali sobie sprawę z tego, że są one rozpowszechniane dzięki kolportażowi prasy i wolności druku, stąd tak daleko idące ich napiętnowanie. Choć z biegiem czasu problemy społeczne wcale nie przestały narastać, Kościół dostrzegł, że najskuteczniejszym

<sup>103</sup> Ibidem, s. 332.

<sup>104</sup> Cyt. za: Ks. W. Kulbat, 2004, s. 116.

<sup>105</sup> J. Góral, K. Klauza, 1997, s. 28.

<sup>106</sup> Ks. K. Lewandowski, 2000, s. 337.

<sup>107</sup> Sobór Watykański II, Dekret o Środkach Społecznego Przekazywania Myśli *Inter Mirifica*, nr 14.

sposobem walki z wrogiem będzie posługiwanie się jego własną bronią, stąd zmiana stanowiska w stosunku do pierwszego środka społecznego przekazu. Wkrótce dostrzeżono także możliwości ewangelizacyjne i duszpasterskie, jakie stwarza prasa, a w późniejszym okresie także inne środki przekazu, co stanowiło podatny grunt dla rozwoju katolickiej doktryny medialnej. Zamiast koncentrować się na krytyce i potępieniu wolności druku, zaczęto zwracać uwagę na możliwość jego skutecznego i owocnego wykorzystania, gdy idzie o rozwój duchowy wiernych. Encykliki poświęcone działalności misyjnej Kościoła, *Maximum illud* Benedykta XV oraz *Rerum Ecclesia* Piusa XI, przyczyniły się do intensyfikacji rozwoju rynku prasowego związanego z Kościołem katolickim<sup>108</sup>. Odnośnie do samej prasy na słuszne konkluzje zdobywa się ks. K. Lewandowski: „Do momentu powstania innych, aniżeli prasa, środków społecznego przekazu, nauczanie to odnosiło się tylko do prasy katolickiej. Później wypowiedzi i dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła miały najczęściej charakter komplementarny, traktujący media masowe łącznie, chociaż można zauważyć bardzo częste wyszczególnianie z nich prasy katolickiej. Nie powstał jednak żaden dokument, który w całości byłby poświęcony zagadnieniom prasy”<sup>109</sup>.

Odchodząc od „taktyki oblężonej twierdzy” Kościół katolicki, początkowo niechętny wszelkim nowinkom, stopniowo akceptował owoce myśli ludzkiej, podkreślając jednak, że są one jedynie środkiem, a nie celem samym w sobie. Akceptacja zdobyczy techniki w myśl doktryny katolickiej nie oznacza jednak tolerancji dla zła, które, także za ich pośrednictwem, stanowi zagrożenie dla moralności ludzkiej. Krytyczne wypowiedzi dostojników kościelnych miały charakter raczej ostrzegawczy oraz wynikały z troski o wiernych, dlatego pomimo upływu lat i zmieniających się problemów, w swojej kluczowej esencji wcale nie straciły na aktualności, stanowiąc cenny punkt odniesienia także we współczesnym duszpasterstwie medialnym.

## Bibliografia:

### Opracowania

Bajka Z., *Historia mediów*, Kraków 2008.

Chrapek J., 1996, *Kościół wobec środków społecznego komunikowania*, [w:] *Dziennikarski etos. Z wybranych zagadnień deontologii dziennikarskiej*, red. Z. Kobylińska, R.D. Grabowski, Olsztyn, s. 41–47.

Chrapek Ks. Jan CSMA, Góral J., *Zarys historii ważniejszych wynalazków z dziedziny masowego komunikowania oraz wypowiedzi Kościoła na temat środków masowego przekazu*, [w:] *Kościół a środki społecznego przekazu*, red. J. Chrapek CSMA, Warszawa 1990, s. 197–208.

<sup>108</sup> A. Kaleta, 2001, s. 69.

<sup>109</sup> Ks. K. Lewandowski, 2000, s. 344.



- Czym jest teologia mediów? Sonda naukowa, „Kultura – Media – Teologia” 2015, nr 20, s. 29.
- Domaszk A., SDB, 2012, *Możliwości zastosowania Internetu w misji Kościoła katolickiego*, Kraków.
- Forbes F.A., 2013, *Św. Pius X. Dobry pasterz*, Sandomierz.
- Góral J., Klauza K., (red.), 1997, *Kościół o środkach komunikowania myśli*, Częstochowa.
- Guzek D., 2014, *Struktura mediów katolickich jako element systemu medialnego w Polsce po 1989 roku*, Katowice (maszynopis pracy doktorskiej).
- Kaleta A., 2001, *Polskie katolickie czasopismo misyjne w II Rzeczypospolitej*. Kalisz.
- Krawczyk T., Ks., 2010, *Środki komunikacji społecznej w nauczaniu Kościoła*, [w:] *Środki społecznego przekazu w misji głoszenia ewangelii pokoju*, red. Ks. L. Szot, Ks. Z. Kępa, Warszawa, s. 75–104.
- Kulbat W., Ks., 2004, *Opinia publiczna a Kościół*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 13, s. 115–126.
- Lepa A., Bp, 2000, *Pedagogika mass mediów*, Łódź.
- Lewandowski K., Ks., 2000, *Prasa katolicka w działalności duszpasterskiej Kościoła w świetle mass-mediologii katolickiej*, „Theologica Thoruniensia” 1, s. 235–245.
- Łęcicki G., 2014, *Kościół a media*, [w:] *Media w duszpasterstwie*, red. M. Przybyś, T. Wielebski, Warszawa, s. 143–167.
- Miąso J., 2008, *Pedagogiczno-pastoralny model oddziaływania radia katolickiego w Polsce. Studium z zakresu pedagogiki medialnej*, Rzeszów.
- Mról J., 2008, *Proces formowania się podstaw katolickiej doktryny medialnej w XIX i XX wieku*, „Pedagogika Katolicka” 2, s. 167–180.
- Plis J., 2001, *Kościół katolicki w Polsce a prasa, radio i film 1918–1939*, Lublin.
- Pokorna-Ignatowicz K., 2002, *Kościół w świecie mediów. Historia – dokumenty – dylematy*, Kraków.
- Rzadkowska M., 1999, *Kościół katolicki a lektura w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum” 9, s. 85–104.
- Secler B., 2010, *Kościół i media. Następstwa dekretu Inter Mirifica*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem*, red. T. Wallas, Poznań, s. 209–220.
- Sepczyńska D., 2008, *Katolicyzm a liberalizm. Szkic z filozofii społecznej*, Kraków.
- Warząchowska B., 2012, *Książka, prasa i biblioteka w działalności Kościoła katolickiego w województwie śląskim (1922–1939)*, Katowice.

### Strony www

- Pius IX, Encyklika *Quanta cura*, <http://www.rodzinakatolicka.pl/index.php/magisterium/47-b-pius-ix/5352-b-pius-ix-quanta-cura-o-wspoczesnych-bdach> (dostęp: 22.05.2015).
- Wojciechowski M., *Liberalizm chrześcijański?* <http://www.kapitalizm.republika.pl/liberalizm.html> (dostęp: 21.05.2015).
- [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/leon\\_xiii/encykliki/immortale\\_dei\\_01111885.html#](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/leon_xiii/encykliki/immortale_dei_01111885.html#) (dostęp: 22.05.2015).